

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 96.

W Piątek dnia 24. Kwietnia.

1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 21. Kwietnia.

Przybył tu: JO. Xiążę Adolf zu Hohenlohe-Ingelfingen, z Wrocławia.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 9. Kwietnia.

Ukaz Cesarski do Rządząc. Senatu, dn. 28. Marca 1840. — »W dniu 28. b. m. najmiłsza Córa Nasza, Wielka Xiężna Marya Mikołajówna, szczęśliwie powiła Córkę, która, według obrządku prawosławnego kościoła Naszego, narzeczona została Alexandrą. Złożywszy dzięki Najwyższej Opatrzności za takie szczęśliwe Domu Naszego Cesarskiego pomnożenie, osądziliśmy za dobre dla dania nowego dowodu Naszej Ojcowskiej miłości ku Wielkiej Xiężnie Maryi Mikołajownie i Jej Malżonkowi, nadać osobiście tej pierworodnej Wnuczce Naszej tytuł Cesarskiej Wysokości. Rozkazujemy Rządzącemu Senatowi uczynić wszelkie stosowne rozporządzenia, ażeby ta nowonarodzona Wnuczka Nasza, we wszystkich gdzie wypada, razach, była mianowana Jej Cesarską Wysokością.«

W Najwyższym J. C. Mości Ukazie do Kapituły Rossyjskich Cesarsko-Królewskich orderów, w dniu 14 Lutego wydanym, wyrażono: Przez wzgląd na długoletnią służbę urzędników Królestwa Polskiego, odznaczających się w niej gorliwością i dobrem postępowaniem, Rozkazujemy: Przepis art. 2,462. I Zbioru Praw, nadający prawo, w nagrodę ciągłej i nieskazitelnej 35cio letniej w stopniach oficerskich służby, do otrzymania orderu św. Włodzimierza, — rozciągnąć w całej swój mocy i do urzędników Królestwa Polskiego, którzy wysłużyli albo w przyszości wysłużą 35 lat na posadach, objętych w zatwierdzonej Dekretem Naszym z dnia 11. (23.) Maja 1836 roku, ogólnej klasyfikacji urzędów cywilnych Królestwa Polskiego. — Wszelkie w tej mierze przedstawienia, w noszone poprzednio będą przez właściwe władze do Rady Administracyjnej, a po należnym rozpoznaniu, przysłane będą na pośrednictwem Naszego Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, do Kapituły Rossyjskich Cesarsko-Królewskich orderów, dla przełożenia, w właściwym czasie i zwykłym porządkiem, Radzie kawalerów.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z dnia 8. Marca, marszałek szlachty powiatu Mińskiego, dymis. Pułkownik gwardyi hrabia

Rzewuski, na szczególne polecenie komitetu ministrów, mianowany kawalerem orderu Św. Włodzimierza 3ej klasy.

Ukaz Rządzącego Senatu. — Z dnia 19. Marca. Z ogłoszeniem następnego rozkazu Ministra Wojny dnia 18. Lutego b. r. Nr. 14.: „W Układzie praw wojskowych w części II. księgi 1., w artykułach 7, 8 i 9 postanowione są prawidła o przyjmowaniu do wojska szlachty (dworzan) i ochotników. Na mocy tych prawideł: a) każdy chcący wejść do wojska jeśli nie ukończył kursu w szkolnych zakładach, powinien po uprzednim examinie, dowiedzieć, że nie tylko umie dobrze czytać i pisać, lecz zna zasady Gramatyki i Arytmetyki. Nieumiejący czytać i pisać przyjmują się do wojska tylko jako prości żołnierze, nie wyłączając od tego i szlachty. b) Examen odbywa się przed przyjęciem prośb o zaliczenie do służby, przez osoby zawiadujące piśmiennictwem w tém miejscu, dokąd proszący chce być przyjętym. c) Ci co skończyli kurs nauk w szkołach, nie ulegając przepisaniu w powyższych artykułach examiniowi, przyjmują się do wojska podług danych im przy wyjściu atestatów, z prawami, jakie służą szkolnym zakładom, w których odbyli nauki. — »Naj. Cesarz dla dopełnienia tych prawideł, tudzież przepisów zawartych w Układzie Praw wojskowych w części II. księgi 1, w artykułach: 511 i 1424, i części III. w art. 669, co do awansowania na junkrów, podchorążych i podoficerów z ochotników, najlaskawiej raczył rozkazać: 1) Wszystkich chcących wejść do wojska szlachtę i ochotników, którzy nie skończyli kursu nauk w szkolnych zakładach i nie złożyli od nich świadectw, examinaować uprzednio w Sztabach korpusów, w obecności Dowódców korpusów, i przyjmować z prawami nadanymi szlachcie i ochotnikom, t. j. w stopniu podoficerów, takich tylko, którzy będą umieli dobrze czytać i pisać i będą świadomi zasad Gramatyki i Arytmetyki. 2) Tych szlachtę i ochotników, którzy nie złożyli examinu, przyjmować tylko na prostych żołnierzach i awansować na junkrów i podoficerów nie wprzód, aż nabędą wiadomości w tym punkcie rozkazu przepisanych, i dla tego examinaować w sztabach korpusów licząc im od tego czasu termin wysługi postanowiony do awansu na oficerów: dla szlachty dwóletni, a dla ochotników czteroletni. 3) Szlachty, rodem z Królestwa Polskiego i z gubernii Zachodnich, którzy nie umieją dobrze mówić po rosyjsku i nie umieją zasad rosyjskiej gramatyki i arytmetyki, do wojska wcale nie przyjmować. 4) Przyjmowanie do wojska szlachty i ochotników, mających świadectwa

szkolne, zostawić jak było dotąd. 5) Jeżeli przyjęci do służby szlachta i ochotnicy, po czasie do awansu na oficerów ustanowionym, to jest pierwszy po dwóch, a drudzy po 4 latach, nie okazażą dostatecznego w służbie postępu: mają zostać bez awansu, dopóki nie nabędą zupełnych wiadomości; lecz jeśli i w ciągu powtórnego terminu, to jest: szlachta po odświeżeniu w ogóle lat 5, a ochotnicy lat 8, nie odpowiedzą wszystkiemu co dla oficera jest potrzebne, i nie będą czynili nadziei rychłego w tém postępie, mają być przedstawiani do zupełnego ze służby uwolnienia. 6) Stosownie do postanowionych prawideł i dotąd trwającego porządku, podchorążowie i junkrowie w pułkach nad komplet nie mają być trzymani, chyba o własnym ich koszcie, z zastrzeżeniem, ażeby szlachta ci nie zajmowali wakansów podoficerów, chociażby ich w pułkach niedostawało, zaliczając ich potem na koszt skarbowy nie inaczej, jak w miarę ubywania etatowych junkrów i podchorążych. Podoficerów zaś synów oberoficerów i w ogóle tych, co mają prawa ochotników, liczyć jak dawniej w etatowej liczbie podoficerów pułkowych i dawać im także jak innym opatrzenie. Ogłaszając ten rozkaz Monarszy dla należytego w wojskowym zarządzie wykonania, dodaje, iż porządek przedstawień do Inspektorskiego Departamentu na rozpatrzenie dokumentów o rodowitości szlachty i ochotników stręczących się do służby wojskowej, zostaje jak był dotąd.“ (podpisano) General-Adjutant hrabia Czernyszew.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Kwietnia.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Parów toczyły się obrady nad projektem do prawa względem tajnych wydatków. Między innymi mówcami wystąpił też Xiążę Noailles, powtarzając swoje często już wyrzeczone twierdzenie, że pomyślności Francji tylko w sprzymierzeniu z Rosyją szukać trzeba, oświadczając oraz, że przeciw tajnym funduszom glosuje. Prezes Rady odpowiedział mu w rozprawie, w której dowodził, że przyszłość Francji na sprzymierzeniu z Anglią polega, i że bynajmniej obawiać się nie trzeba, iżby Rosyja Konstantynopol a Anglia Egipt zająć miały; to albowiem wywołałoby konieczność wojny powszechnej, której mocarstwa te unikać muszą i uniknąć pragną.

Posel neapolitański, Xiążę Serra-Caprioli, oddał wczoraj wszystkim Posłom zagranicznym, wyjąwszy angielskiego, swoje wizyty. Oświadczenia jego zdają się dowodzić, iż rząd neapolitański roszczeniom Anglii bynajmniej ustąpić nie chce.

Moniteur parisien obejmuje następującą deklarację: «Niektóre dzienniki donosiły stósownie do korespondencyi Morning-Post, że rząd hiszpański pod rękojmą rządu francuzkiego pożyczkę 125,000,000 franków zawrzeć postanowił. Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że pierwsza część téj wiadomości bezzasadna.»

Ministryum z Tulonu drogą telegraficzną odebrało doniesienie o wypadku, mogącego wielki wywrzeć wpływ na przedsiębrane w Afryce działania wojenne. Dwie bowiem następujące depesze telegraficzne wczoraj wieczorem ogłoszono: «I. Tulon, dnia 12. Kwietnia. Podprefekt do Ministra spraw wewnętrznych. Wiarogodne pismo z Philippeville z d. 3. m. b., przywiezione tu okrętem handlowym, opiewa, że Porucznik Abdel-Kadera, który do Setif był wyruszył, aby nas zaczepić, wpadł w zasadzki stawiane mu przez zaprzyjaźnionego z nami Szejka, który 500 nieprzyjaciół trupem położył i dwie chorągwie im odebrał.» — «II. Tulon, dnia 13. Kwietnia. Prefekt marynarki do Ministra marynarki. Kapitan okrętu włoskiego donosi z Philippeville pod dn. 3. m. b.: Porucznik Abdel-Kadera, który się pod Setif ukazał, aby na nas uderzyć, z batalionem piechoty regularnej, oddziałem jazdy i dwoma działami wpadł w ręce Szejka El-Arab. Ten z nami sprzymierzony Szejek zaparł go, gdy wszelką amunicję spotrzebował, do gór, ubił mu 500 ludzi, których uszy Generalowi Galbois przesłał, i odebrał mu dwie chorągwie i wszelkie bagaże. Tylko jazda ocalała.»

Commerce donosi z Neapolu z dnia 5. m. bież.: «Mieszkańcy stolicy naszej paniczną zdjeci trwogą. Obawiają się bombardowania a bardziej jeszcze oddalenia się wszystkich bogatych Anglików. Rząd chce flotę zwiększyć aż do 12 okrętów liniowych, 15 fregat i 21 korwet, aby atak Anglików dzielnie odeprzeć. Rozumieją wszelako, że do tego nie przyjdzie, bo całe ciało dyplomatyczne oświadczyć miało, że z tak błahéj przyczyny na blokadę nie zezwoli. Król Francyi najkorzystniejsze chce podać warunki, jeżeli mu tylko przeciw Anglii pomocy udzieli. Poseł francuzki okólnikiem ostrzegł kupców francuzkich w Neapolu, żeby ładunków okrętami nie wysyłali, kiedyby takim sposobem na niebezpieczeństwo się narażali, że okręty angielskie towary ich zabiorą.»

Dziennik sporów wyraża: «Wspomniany powyżej Szejek jest owym sławnym Farhatem, znanym z przydomka »Wąż pustyni«, nadanego mu przez Achmeta, byłego Beja

Konstantyny, którego najzaciętszym był nieprzyjacielem, ponieważ Bej dwóch krewnych jego zamordować kazał. Farhat pochodzi z szlachej rodziny, posiadającej wielką wziętość w prowincyi Konstantynie i w Kobla, kraju południowym, z pustynią graniczącym. Pokolenie jego osiadłe na spadzistościach góry Auris, południowej części Atlasu.»

W Journal du Havre z dnia 13. m. b. czytamy: «Dotychczas nie objawiły się jeszcze u nas oznaki zaburzeń; ale postawa części zatrudnionych przy budowlach robotników nakazywała użycie pewnych środków ostrożności ze strony zwierzchności; wczoraj i dzisiaj posterunki wojskowe podwojono; część załogi w koszarach konsygnowana a mocny oddział stoi w cytadelli pod bronią, gotów do wyruszenia na pierwsze skinienie. Tuszujemy jednakże, że roztropność naszej klasy robotczej udowodni, że środki te były bezpotrzebne.»

Rząd ogłasza dzisiaj następującą telegraficzną depeszę: «Bajonne, d. 13. Kwietnia. (Madryt d. 9.) Poseł francuzki do Ministra spraw zagranicznych. Królowa dymissye Ministrów: marynarki, spraw wewnętrznych i wojny, przyjęła. W miejsce pierwszego nastąpił Pan Soletto, Podsekretarz Stanu wydziału tego; w miejsce drugiego Pan Armendarig, deputowany, a w miejsce trzeciego tymczasowo Pan Scrzagaraz, Podsekretarz Stanu. Ministryum skarbu Panu Sautillan, deputowanemu, powierzono. Wszystkie te wybory są w duchu większości.»

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 14. Kwietnia.

Z Boliwii donoszą, że spodziewane zaburzenie na korzyść Generała Santa Cruz już wybuchło. Opuścił on Quayaquil, miejsce dotychczasowego swego pobytu, aby z téj okoliczności korzystać. — W Peru panowała spokojność, a kongres zajęty był nowymi urządzeniami; sądzą, że nieporozumienia z Boliwią zakończą się pojednaniem.

S e r b i a.

Od granic Serbii, dn. 22. Marca.

Podług ostatnich wiadomości z Belgradu pod dniem 26. Marca, Naczelnik opozycyi i stryj młodego Xięcia Jefrem Obrenowicz, wykonał również przysięgę na wierność Xięciu, i nastąpiło zupełne pojednanie ze stronnikami Jefrema. Konsul Cesarsko Rossyjski najwięcej się do tego przyczynił.

Donoszą z Stambulu pod dn. 18. Marca, że Minister spraw zagranicznych Reschid Basza przesłał Hospodarowi Wołoszczyzny firman, mocą którego skazany na wygnanie Pulko-

wnik Campiano, otrzymuje pozwolenie powrócenia do Bukarestu.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 25. Marca.

Mowa, którą Sułtan zagaił obrady w przedmiocie prawodawczym, a którą Reschid Basza odczytał w obec Ministrów, Ulemów i magnatów państwa, zawiera pomiędzy innemi taki ustęp: „Fryderyk Wielki Król Pruski powiedział: chcę aby mój lud był szczęśliwy i zamożny abyśmy i my tém byli.“ Godło to było również godłem mojego ojca; i on w szczęściu ludu szukał własnego szczęścia. Będę wstępował w jego ślady. Lecz do tego potrzebuję waszego współdziałania i dla tego do was przemawiam. Na początku każdego roku obrady mają być podobną mową tronową otwierane.

Nowo wybrany Patriarcha Grecki Antimos, będący poprzednio Metropolitą w Nikomedyi, już jest instalowany w swojej dyecezyi.

Dwie wielkie domy handlowe zrobiły Porcie propozycje pożyczki mającej wynosić 10 milionów, na pokrycie której mają być przeznaczone dochody celne ze Stambułu, Trebizondy i Smyrny.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Z liczby popełnionych w miesiącu zeszłym zbrodni przytaczamy, że dn. 20. pisarek L. w pow. Pleszewskim, fornała Szymona Tomczaka, gniewem uniesiony, że tenże przez nieostrożne jechanie swoje furę siana wywrócił, rydlem zabił. Osadzono go już w więzieniu. Prawie bezprzykładną zbrodnią d. 11. niezamężna, 23 lat mająca Kubsch, służąca w Prittisch, popełniła. Dziecko bowiem swoje nieprawego łoża, chcąc inną przyjąć służbę, u wdowy jednej w Skwierzynie umieściła. Ponieważ wszelako téż pieniądze umówionych nie płaciła, odniosła więc (wdowa) dziecko już 8 miesięcy stare dnia wspomnianego matce do Prittisch z oświadczeniem, że je dłużej zatrzymać nie chce. Pod pozorem oddania dziecka swego gdzieindziej, udała się Kubszowa do Skwierzyny; zboczywszy wszelako z drogi, wykopała stósownie do swego własnego zeznania w samotném miejscu w piasku dół i pogrzebała w nim dziecko swoje żywcem, okrywwszy je wprzód sukienką. Po tym okropnym czynie udała się do Skwierzyny i powiedziała wdowie, że dziecko swoje w Prittisch komuś powierzyła, zaś w Prittisch ludziom powiadała, że dziecko umarło i w Skwierzynie pochowane. Wszakże śledztwo policyjne wkrótce wykryło

ślady zbrodni, do której się téż sprawczyńi przyznała a następnie miejsce wskazała, gdzie ciało dziecka znaleziono.

Z Torunia. — Za najwyższém pozwoleniem zawiązało się tu towarzystwo, mające zamiar przez wezwanie do powszechnych składek wydane do wszystkich ucywilizowanych ludów nabyć środki pieniężne celem wystawienia pomnika wielkiemu astronomowi Kopernikowi w mieście jego rodzinném w Toruniu przy sposobności trzeciej uroczystości sekularnej ogłoszenia dzieła: „De orbium coelestium revolutionibus“. Wezwanie to wkrótce do wiadomości publicznej podane zostanie.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym Gaz. Poznański str. 568., słup lewy, wiersz 14. zamiast „Sanctorum patria“ czytają: „Sanctorum patria“.

Wieczór muzyczny.

W sobotę dnia 25. Kwietnia będzie Pan Jan Nagel, pierwszy skrzypek Królaszwedzkiego, uczeń Paganiniego, miał zaszczyt dać wielki wieczór muzyczny w sali hotelu drezdeńskiego. Bliższe szczegóły ogłaszają afisze. Bilet kosztuje 3 zł. pol., przy kassie 4 zł.

M o t a r d a

sztuczne świece woskowe.

Przyjęliśmy skład tych świec dla Poznania. Przewyższają one pięknoscą i korzyścią wszelkie inne, które toż samo przybrały nazwisko. Wstrzymujemy się od wszelkich przechwałek, w przekonaniu, iż rzeczywista z nich osiągnięta korzyść sama za nimi przemówi. Funt kosztuje 15 sgr. i nie liczy się nań, jak u świec jarzących 28 lecz 32 łuty.

Poznań, dn. 9. Kwietnia 1840.

A. Freudenreich i syn.

Ceny targowe w mieście P o z n a n i u.	D. 22. Kwietnia 1840. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	2 3 9	2 6 —
Zyta	1 1 —	1 4 —
Jęczmienia dt.	— 23 6	— 24 6
Owsa dt.	— 20 —	— 22 6
Tatarki dt.	1 — —	1 2 6
Grochu dt.	1 2 6	1 7 6
Ziemiaków dt.	— 10 6	— 11 —
Siana cetnar	— 19 —	— 20 —
Słomy kopa	4 20 —	4 25 —
Masła garniec	1 17 6	1 25 —
Spirytusu beczka	13 — —	13 5 —